GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Nro. 133. | 8. listopada 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Ces. królewski galicyjski Sąd Apellacyjny ogłosił pod dniem 24. października r. b. następujący edykt (mieszczony po raz pierwszy w Dzienniku urzędowym z dnia 5. listopada t. r., dołączonym do nru. 132. Gazety lwowskiej):

Gdy Najjaśniejszy Pan raczył rozporządzić, aby ustały wewnątrz c. k. Państw urządzenia, zaprowadzone celem utłumienia cholery i gdy podług obwieszczenia c. k. prowincyjnej komissyi zdrowia wstrzymane szczególne działania administracyi sprawiedliwości znowu rozpoczęte być mogą, c. k. Sąd Apellacyjny wzywa wszystkie władze sądowe, aby znowu sądownictwo bez ograniczenia wykonywały. Co się niniejszém do powszechnej podaje wiadomości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 12. (24.) *października* —

Cesarz jmć wyjechał z tąd w nocy z dnia 9. na 10. b. m. do Moskwy. Cesarzowa jéjmość także pojechała do téj stolicy.

Rozkazem dziennym cesarza jmci z dnia 9go października pułkownik Prendel w świcie kawaleryi, dodany główno dowodzącemu 1wszą armiją, posuniony został na stopień jenerał-majora, za położone znamienite zasługi.

O ostatnich wojennych wypadkach w Polszcze i o oczyszczeniu z powstańców Królestwa, zawierają gazety petersburskie następujące doniesienie, przesłane cesarzowi jmci od feldmarszałka księcia Paszkiewicza pod dniem 25. września (7. października): Pośpieszam donieść w. c. mości, że całe Królestwo Polskie zupełnie z powstańców oczyszczone zostało, wyjąwszy twierdze Modlin i Zamość, w których buntownicy trzymają się jeszcze. *) Wojsko polskie, znajdujące się w województwie płockiém, opasane przeze mnie i parte ku granicy pruskiéj, między Strasburgiem i Lautenburgiem w części złożyło broń przed zwycięzkiém wojskiem w. c. mci, reszta zaś przeszła do Pruss dnia 23. września (5. października) i od tamtejszych pogranicznych dowódzców wojskowych rozbrojoną została. — Zgromadziwszy koło Modlina część armii, dostatecznéj do zniszczenia buntowników, po raz ostatni przełożyłem im przez jenerała adjutanta Berg, ażeby broń złożyli i w. c. mości bezwarunkowo się poddali; ażeby jednak nie tracić czasu na układach z jednym naczelnikiem buntu, którego poddanie się przy burzliwym duchu rokoszanów nie zaręczałoby powszechnego poddania się armii, która w podobnych przypadkach nie raz już o posłuszeństwie zapominała, żądałem, ażeby wszyscy jenerałowie, sztabowi i wyżsi oficerowie podpisali oświadczenie bezwarunkowego poddania się w. c. mości, jako prawemu panu, i ażeby każdy z osobna podpisał przyłączoną przysięgę, którą im również posłałem. Buntownicy do wypełnienia żądania tego prosili o 48-godzinną zwłokę. Naprzód już o ich niewierności przekonany i pojmując dobrze ich zamiar uprzedzenia tém przedłużeniem czasu o dwa lub trzy marsze dowodzonéj przeze mnie armii, zaleciłem jenerałowi hr. Pahlen nieustanne uważanie niższéj Wisły, ażeby buntownicy nie znaleźli sposobności przejść takową, i ujść do województw południowych. Sam tymczasem ciągnąłem z armiją ku rzéczce Wrona. Wojsko od ujścia Narwi maszerowało w dwóch kolumnach: prawa, pod dowództwem j. cesarzewiczowskiéj mości, złożona z 1wszéj i 3ciéj brygady pieszéj gwardyi i z batalijonu gwardyi przybocznéj saperów, z 3ciéj dywizyi grenadyjerów i 1wszéj kirasyjerów, tudzież szwadronu konnych pijonierów gwardyi przybocznéj szła ku Wronie; lewa, pod dowództwem księcia Szachowskiego, złożona z 1széj i 2giéj dywizyi grenadyjerów, z 2giéj brygady 3ciéj dywizyi kirasyjerów, z 1éj brygady 3ciéj dywizyi ułanów, a oprócz tego z wojska 2go korpusu piechoty, jakoto: z 1széj i 2giéj brygady 5téj dywizyi piechoty, z 3. pułków 6téj dywizyi piechoty, dwóch kompanij 6go batalijonu saperów i 2giéj brygady 2giéj dywizyi huzarów, posuwała się ku Wrońskowi. Straż przednia, dowodzona przez atamana polnego, rozciągała się aż do Radzimina. Pod Modlinem

*) Modlin jak wiadomo poddał się d. 9. października ces. ross. wojsku. Podług najnowszych wiadomości z Warszawy z d. 24. z. m. i Zamość poszedł za tym przykładem z załogą ze 4200 ludzi złożoną.

dla oblężenia twierdzy téj zostawiłem jenerała lejtnanta Gołowina z 3ma brygadami piechoty i jedną brygadą ułanów wraz z 32ma działami, z têm poleceniem, ażeby ile możności załogę ścieśniał. Głównym planem moim było najprzód odciąć buntownikom drogę od niższéj Wisły ku Mławie, a z tamtąd do lasów województwa Augustowskiego i tam zadać im stanowczą klęskę, albo przyprzéć ich do granicy pruskiéj, za takowę wypędzić i tym sposobem ich uporowi koniec położyć. Tymczasem jenerał hr. Pahlen, który przybył do Gostynina dnia 16. (28.) września, odebrał doniesienie, że zdjęty przez buntowników dawniéj pod Dobrzykowem stojący most, już spławiony został do Wrocławka, że pontony, na których miał być postawiony, po największéj części po dwa do trzech razem spojone zostały i że dyle zupełnie już gotowe były. Pospieszył dnia 17. (29.) przez Kowel do Łagiewnik; lecz buntownicy, którzy tego samego dnia jednę część piechoty na lewy brzeg na tratwach przeprawili, trzema tysiącami piechoty osadzili miasteczko Wrocławek i postawili most na Wiśle. Lubo jenerał hr. Pahlen, znajdujący się koło Łagiewnik, obie drogi, tak od Wrocławka przez Brześć kujawski prowadzącą, jak i owę, co prowadzi przez Kowel do południowéj Polski, zasłaniał i mógł przeciw buntownikom działać, którąbądź z wyż wspomnionych dróg takowi byliby się udali; uznałem jednak za rzecz potrzebną na przypadek, gdyby był jenerał hr. Pahlen zmuszony został ulédz przemocy i rozpaczliwemu sił natężeniu ścieśnionych buntowników, zalecić mu, by udał się za nimi dokądkolwiek obrócą się, a przytém, ażeby tak skierował poruszenia swoje, iżby na każdy przypadek zakrył Warszawę, a buntowników napędzał ku korpusowi jenerała adjutanta Rüdigera, z którym połączony, już byłby w liczbie buntowników przewyższał. Oprócz tego trzeciéj dywizyi grenadyjerów rozkazałem natychmiast wyruszyć od Wrony do mostów, prowadzących koło Modlina przez Narew i Wisłę, by takową rozszérzyć eszelonami do Błonia, lub dokąd okoliczności pozwolą. Sam zaś z armiją maszerowałem dnia 18. (30.) do źródeł rzéczki Płonny, a rozszérzywszy aż do Płocka wojsko drugiego korpusu piechoty i szwadrony konnych pijonijerów wraz z pontonami, dowodzone przez jenerała barona Kreutz, oczekiwałem końca, albowiem byłem w stanie udać się w pochód lub z Płonny do Płocka, tuż za jenerałem Kreutz, albo do Serycza, gdyby buntownicy powtórnie wypędzeni byli na prawy brzeg Wisły, albo na przypadek, gdyby się byli odważyli cofać ku województwu Augustowskiemu. Tymczasem rozkazałem lekkiemu oddziałowi jenerała majora Doktorowa i awangardzie armii, złożonéj z pułków kozackich pod dowództwem atamana polnego, przebyć w pochodzie 60 wiorst i nazajutrz stanąć naprzeciw Wrocławkowi, ażeby buntowników coraz więcéj ścieśniać, a jeżli można, opanować most ich, przejść przez Wisłę, i uchodzących ścigać. — Tak stały rzeczy, gdy odebrałem doniesienie od jenerała hr. Pahlen, że powstańcy, dowiedziawszy się o zbliżaniu się naszych dnia 17. (29.) i przekonawszy się naocznie, że nie było możności utrzymać się na stanowisku swojém, spieszno wrócili na prawy brzeg Wisły; a lubo udało im się most za sobą zerwać, nie ważyli się jednak zostawić na oném miejscu zasłony. Dnia 18. (30.) zaś o świcie opanował już jenerał hrabia Pahlen kilka pontonów do ich mostu należących. I na ten przypadek dostał odemnie rozkaz nie zwlekać ani chwili przejścia na prawy brzeg Wisły i ścigania buntowników, lecz opasać ich i odciąć od strony Osieka, tudzież od granicy pruskiéj, przypierającéj w têm miejscu do niższéj Wisły. — Buntownicy opuściwszy swój punkt przechodu, cofnęli się od Wisły ku Lipnu, a z tamtąd, nie zatrzymując się, ku Rogowu, położonemu w kierunku ku Rypinowi. Gdy przez obrót ten mogli têm bardziéj bez przeszkody udać się do Mławy wzdłuż granicy pruskiéj, albowiem jenerał hrabia Pahlen z powodu budowy mostu nie mógł przed 19. września (1. paźdz.) przejść na prawy brzeg Wisły; więc jenerał-major Doktorow dostał rozkaz, ścigając buntowników, opasać kolumny ich lekkiémi oddziałami od strony Mławy, ażeby dowiedzieć się jak daleko udać się zamyślają. Jenerałowi-lejtnantowi Włassoff polecono utrzymywać związek między jenerałem majorem Doktorow i jenerałem hrabi Pahlen, by zniweczyć wszelki ze strony buntowników zamach przedarcia się po między główną armiją i wojskiem jenerała hr. Pahlena. Ja sam między Raciążem i Rożanowem posuwałem się ku Ratowu, położonemu przy zbiegu rzeki Mławki z Wkrą, a jenerała barona Kreutz wysłałem z Płocka przez Serycz do Bizunia. Tym sposobem d. 21. wrz. (3. paźdz.) z grenadyjerami i gwardyją znajdowałem się koło Ratowa, i uważałem rzekę Wkrę aż ku granicy pruskiéj; drugi korpus piechoty stał koło Bizunia, jenerał hr. Pahlen przed Lipnem i koło Lipna. — Tym czasem oddział jenerała majora Doktorowa był już w Dylewie, a jenerała lejtnanta Włassow w Sosnowie, niedaleko Rypina. D. 22. września (4. paźd.) dałem zlecenie jenerałowi hr. Pahlen ścigać daléj buntowników oddziałami jenerałów Włassow i Doktorow, gdy tymczasem armija główna miała zrobić pochód 40-wiorstowy dla rozciągnienia się na wzgórzach

Rypina. — Buntownicy, parci od frontu i po obu skrzydłach, nie widząc możności przebicia się w województwo Augustowskie, lub trzymania się przeciw armii w. c. mści, ze wszech stron nadciągającéj, zmuszeni byli w tém położeniu rzeczy obrócić się z Rypina ku granicy pruskiéj, po czém d. 22. (4. paźdz.) gdy jenerał hr. Pahlen Rypin zajął, weszli w układy z pogranicznémi wojskowémi urzędami pruskiémi względem przejścia do Prus i złożenia tamże broni. — Pod ten czas, a mianowicie po pierwszym zamachu buntowników przejścia Wisły pod Dobrzykowem po wyżéj Płocka, rokoszanie w wielkiéj liczbie opuszczali szeregi armii swojéj. Gdy takowa Płock opuściła, pozostało tamże 5 jenerałów, więcéj jak 100 sztabowych i wyższych oficérów i przeszło 2000 żołnierzy. — Gdyśmy Płock zajęli jenerałowie Bogusławski i Andrychiewicz zgłosili się do naszych straży przednich; Sierakowski, Müller i Jagmin przebyli Wisłę, nim wojsko nasze weszło do miasta. Do głównéj kwatery armii przybyli jenerałowie Mroziński, Dziekoński i Zieliński. U jenerała lejtnanta Gołowina stawili się z Modlina jenerałowie Lubieński, Młokosiewicz i Niesiołowski. Ze sztabowych i głównych oficérów więcéj jak 70 przybyło w tym czasie do głównéj kwatery armii, a więcéj jak 100 do jenerała hrabi Pahlena do Wrocławka. — Nareszcie były polski regiment grenadyjerów gwardyi, składający się wtedy ze 120 ludzi, złożył broń d. 22. wrz. (4. paźd.) Kiedy więc tylu powstańców opuściło armiją i poddało nam się dobrowolnie, jest więc rzeczą do prawdy podobną, że znaczna część także musiała się rozprószyć po okolicach i że przeto liczba wojska ich co dzień znacznie zmniejszać się musiała. — Tym sposobem armija powstańsów, złożona przy zdobyciu Warszawy z 35,000, a potém znacznie jeszcze powiększona połączeniem się obu korpusów Lubieńskiego i Mühlberga, niezmordowanie prześladowana przez wojsko w. c. mości, do ostateczności przyprowadzoną została. — Przez stanowisko moje pod Bizuniem odjętą została jéj wszelka nadzieja ujścia zupełnéj zagłady, a gdy d. 23. wrześ. (5. paźdz.) piechotę moję prowadziłem z Bizunia ku Skrewilnowi, a kawaleryją zaś ku Przywitowu w zamiarze ścigania po krótkiém wypocznieniu daléj buntowników, takowi w sile między 18,000 do 20,000 z 92 działami, weszli do Prus na trzech rozmaitych punktach koło Sobierzyczna, Szczutowa i Gurzna. Dowódzcy po graniczni-pruscy pospieszyli natychmiast zawiadomić mnie, że ze swojéj strony silnych już użyli środków, ażeby broń i wszelkie efekta wojenne armii buntowników niezwłocznie wydane nam zostały.«

(Dokończenie korrespondencyi między feldmarszałkiem Paszkiewiczem księciem Warszawskim, a Małachowskim, wodzem wojska polskiego, przed wzięciem Warszawy, przerwanéj w przeszłym numerze gazety naszéj.)

Pierwszy list hr. Małachowskiego do jw. feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego.

»Mości Feldmarszałku! Hrabia Krukowiecki oddalił się z Warszawy nieuwiadomiwszy o tém władz rządu i miasta, i niewątpliwie wkrótce powróci, dla wysłuchania poleceń, danych jenerałowi Berg. Dla uniknienia przelewu krwi i przekonania o swojéj dobréj wierze, wojsko polskie, którém dowodzę, opuści przed 5tą zrana miasto Warszawę, most na Wiśle i Pragę. Wojsko cesarskie będzie mogło, jeźli jw. pan rozkażesz, wejść dziś 27. sierpnia (8. września) o 5téj godzinie, a nawzajem w skutku kroku, jaki czynimy, wszyscy jenerałowie, oficérowie i żołnierze i ja, ich wódz, pozostajemy w największéj pewności, że jw. feldmarszałek zechcesz rozkazać, ażeby zajęcie Warszawy i Pragi odbyło się bez wystawienia mieszkańców miasta na zgubne skutki zajęcia przemocą. Opuszczam z wojskiem Warszawę i Pragę i oddaję je jw. panu wraz z mostem na Wiśle nieuszkodzonym, polegając zupełnie na uczuciach jw. pana, w przekonaniu, że z jego strony wolność i własność mieszkańców ściśle szanowane będą, że nawet i całe oddziały i załogi, któreby mogły pozostać w jakich odległych fortyfikacyjach, będą miały swobodne przejście dla połączenia się z armiją, że obóz wojskowy, wyjąwszy amnnicyją wojenną, równie jak osoby, któreby chciały pójść za wojskiem, będą mogły opuścić Warszawę i Pragę w ciągu 48 godzin. Natychmiast po przyjeździe jenerała Krukowieckiego, jenerał Berg będzie mógł z nim zawrzeć ostateczny akt pokoju. Mam zaszczyt być etc. etc. Warszawa w pałacu rządowym, 27. sierpnia (8. września) 1831. (podp.) Małachowski.«

List drugi hr. Małachowskiego do jw. feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego.

»Mości Feldmarszałku! Mam honor uwiadomić jw. pana, iż udaję się do województwa Płockiego. Co do stanowisk w marszu, te dopiéro późniéj będę mógł wskazać, wojsko albowiem tak jest znużone, iż nie jest w stanie ciągle być w pochodzie. Kolumna jenerała Ramorino uda się w tymże samym kierunku. Co się zaś kwaterunku dotyczé, zastosuję się do rozporządzeń, umówionych przez jenerała Prądzyńskiego, a które mieli podpisać jeneralowie: Hr. Krukowiecki i Berg. Ośmielam się polecić łaskawym wzglę-

dom jw. pana korpus inwalidów i weteranów, pozostały w Warszawie. Przyjm jw. pan i t d. Warszawa, 8go września 1831. (podis.) Małachowski. «

List trzeci hr. Małachowskiego do jw. feldmarszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego.

»Mości Hrabio! Stosownie do tego, co między nami umówionem zostało, mam zaszczyt uwiadomić jw. pana, że korpus Ramorino otrzymał rozkaz udania się przez Kamieńczyk do województwa Płockiego. Korpus ten przechodzić będzie Kamieńczyk 10, b. m. i po drodze zbierze wszystkie okoliczne oddziały. — Oddział Podpułkownika Zaliwskiego, będący za Karczewiem, otrzymał także rozkaz udania się niezwłocznie do województwa Płockiego. Chciej jw. pan przyjąć i t. d. Jabłonna, 27. sierpnia (8. wrześ.) 1831. (podp.) Naczelny wódz, jenerał dywizyi Małachowski. «

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król odroczył parlament d. 20. października i przy sposobności tej miał następującą mowę:

»Moi Lordowie i mości Panowie! Jestem w stanie właśnie koniec położyć posiedzeniu wytrwałości i natężeń bez przykładu, na którém przedmioty najwyższego interesu poddane były pod rozwagę wpanów. Rzetelną czułem radość dając królewskie zatwierdzenie moje projektom do prawa względem polepszenia podatków od polowania i względom zmniejszenia tax, które mocno uciskały przemysł narodu mojego, z nierówną także radością postrzegłem rozpoczęcie zmian ważnych w prawie o bankructwach, od których także dobroczynnych skutków spodziewać się należy. «

»Ciągle jeszcze odbieram najprzyjemniejsze dowody przyjacielskiego sposobu myślenia ze strony mocarstw obcych. Konferencyja, zgromadzona w Londynie, ukończyła nareszcie trudnie i mozolne narady swoje, a pełnomocnicy pięciu wielkich mocarstw przyjęli jednomyślnie urządzenie, tyczące się Holandyi i Belgijum, a to podług postanowień, którémi z równą troskliwością czuwano nad interesem każdego z państw, jako też nad przyszłém bezpieczeństwem innych krajów. «

»Traktat na urządzeniu tém oparty wręczony został tak holenderskiému jak i belgijskiému pełnomocnikowi, i spodziewam się, że przyjęcie onego ze strony interesowanych dworów, którego przy sposobności oczekuję, odwróci niebezpieczeństwa, którémi pokój Europy tak długo był zagrożony, jak długo pytanie to rozstrzygnione nie było. «

»Moi panowie izby niższéj! dziękuję wpanom za to, żeście się postarali o przyszłą godność i wygodę mojéj królewskiéj małżonki na przypadek, gdyby mnie przeżyła; równie jak i za wsparcie, na które zezwoliliście dla potrzeb roku bieżącego. Wpanowie musieliście się zapewnie przekonać, że przy zarządzaniu wydatkami dobrze wymiarkowanéj oszczędności nigdy z oka nie spuszczałem.«

»Stan Europy sprowadził potrzebę pomnożenia wydatków w rozmaitych gałęziach służby krajowéj, których zmniejszenie jest najszczerszém życzeniem mojém, jeźli to z bezpieczeństwem korzyści krajowych stać się będzie mogło. Tym czasem myśl ta staje się uspokojeniem dla mnie, że potrzeby te zaspokojone zostały bez wyraźnego ciężarów krajowych pomnożenia. «

»Moi lordowie i mościpanowie! Sądzę, iż nie jest potrzebną rzeczą zalecać waćpanom, ażebyście w czasie wypoczynku swojego z największą uwagą czuwali nad utrzymaniem spokojności w hrabstwach swoich. Powszechna troskliwość, jaką naród mój okazał ze względu na przyprowadzenie do skutku reformy konstytucyjnéj w obu izbach parlamentowych, uspokojoną zostanie, jak spodziewam się, tém przekonaniem, jak bardzo się jego zachowanie porządku i umiarkowania wymaga. Potrzeba będzie, by przy zagajeniu przyszłych posiedzeń na nowo uwaga parlamentu na ten ważny przedmiot zwróconą została, a wpanowie powinniście być przekonanymi, że nieodmiennem pałam życzeniem, urządzenie przedmiotu tego uskutecznić takiemi ulepszeniami w reprezentacyi, jakich potrzeba będzie, by narodowi memu zapewnić posiadanie praw, które łącznie z prawami klas innych państw są istotnémi podporami naszéj wolnéj konstytucyi.«

Po ukończeniu mowy téj oświadczył lord kanclerz na rozkaz króla jmci, że parlament odroczony został do 22. listopada r. t. Odroczenie rozciąga się zatém na miesiąc, ale ponieważ nie znajdują się w niém wyrazy: »dla załatwienia interesów«, przeto, mówi *Courrier*, dalszego jeszcze odroczenia na dni 14 oczekiwać należy. Izba niższa niezmiernie licznie zgromadzoną była.

Dalszy ciąg i dokończenie obrad parlamentowych w izbie wyższéj:

Na posiedzeniu w d. 7. października wystąpił po lordzie Wynford stary hrabia Eldon, jako drugi przeciwnik bilu, któremu dla słabości zdrowia dozwoliła izba mieć mowę siedząc,

Dodatek

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.

który w obszérnéj mowie starał się bil ten w szczegółach wykazać zgubnym. Wniosek swój zakończył następującémi słowy: »Milordowie, zawód mój na tym świecie prawie już ukończyłem i niebawem stanę przed moim stwórcą, dla zdania sprawy z życia mojego. To co powiedziałem szczérze, będę umiał potwierdzić uroczyście jako wiarę serca mojego. Z tym bilem powtarzam, nie będzie mogła ostać się monarchija; tak, on jest z istnieniem konstytucyi angielskiéj zupełnie niezgodny.« Tu powstał lord kanclerz i miał mowę na obronę bilu kilka godzin trwającą, o któréj mówią prawie wszystkie dzienniki angielskie, że sprawiła ważne wrażenie na całéj izbie. (Mowę tę umieścimy poźniéj.) — Lord Lyndhurst (lord kanclerz za ministeryjum Wellingtona) przytoczył wyrazy listu, pisanego przez lorda Brougham przed ułożeniem projektu do reformy bilu, który wyraźnie mówi, że pozbawienie prawa głosowania nie będzie stanowiło żadnéj części nowéj reformy. Lord Brougham protestował jednakże przeciw przytoczeniu tego listu, który mu został przez służącego skradziony, a potém w gazetach umieszczony. Lord Lyndhurst wezwał izbę do odrzucenia bilu, przez co zjedna sobie wdzięczność kraju. Lord Tenterden (lord wielki sędzia) oświadczył, że jako sędzia nie może patrzeć obojętnie, gdy prawa korporacyi, czyli to przez przywileje, lub zwyczaj nabyte, traktowane są z taką pogardą, jak się to w bilu niniejszym dzieje. Poważa on stany niższe, ponieważ z nich pochodzi; wszelako nie może nigdy na to zezwolić, aby onym była poruczona władza, którąby wszystkie ich dotychczasowe życzenia przewyższała. Arcybiskup Kanterburski przyznawał, że konstytucyja jest niedostateczną, że odstąpiła od prawideł, i że ją poprawić należy; zdanie to podziela prawie cała ławka biskupów, atoli życzyćby należało, aby się wszyscy umiarkowani mężowie połączyli, dla przełożenia ostrożniéjszego środka, jak niniéjszy, który zagraża publicznéj spokojności. Zaczęło się już szarzéć i zgromadzenie zawołało: »Do pytania! Do głosowania!« Gdy książę Sussex zabrał głos i rzekł w końcu: »Co się mnie samego dotyczé, zawsze byłem reformistą, jeszcze jestem takim, i pozostanę reformistą, dopóki bil, lub inny środek podobnéj skuteczności nie przejdzie. Atoli oraz jest w największym stopniu mojém życzeniem, aby reforma osiągnioną została środkami konstytucyjnémi, i by w téj mierze nie używano żadnych środków gwałtownych. Gdyby tak było, czułbym się obowiązanym, wspiérać administracyją do utłumienia takowych. Dla tego spodziéwam się, iż gdyby bil ten na nieszczęście nie przeszedł, lud pozostanie spokojny. Gdyby odrzucenie tego bilu pociągnęło za sobą gwałty, tedy jestem przekonany, że takowe pochodziłyby od pospólstwa, lecz nie z klas średnich lub szanownych. Mam w ręku moim dokument, stawiający mi dowód, jak mało obawiać się potrzeba złych czynności przeciw dobremu porządkowi i przeciw istnącym instytucyjom ze strony klas średnich. Z tego dokumentu okazuje się, że 264000 osób posiadają w banku angielskim papiery (Stocks), których roczna dywidenda nie przenosi 200 fun. szt. Roztropność klas średnich jeszcze się tém odznacza, że co tydzień przesélają 191170 gazet z Londynu na prowincyje. Śród tych okoliczności Milordowie, poczytuję za obowiązek głosować za drugiém odczytaniem bilu, i jestem mocno przekonany, że przez to przyczynię się do dobra kraju.« — Książę Gloucester rzekł, że przychylny jest reformie, i że byłby głosował za bilem, gdyby ten był innéj natury; lecz bil ten nie ma na celu reformy, owszem tworzy całkiem inną konstytucyją. Przekonany, że przyjęcie takiego środka połączone jest z nieszczęściem i niebezpieczeństwem, i że doprowadziłoby do zmiany w państwie, poczytuje za obowiązek głosować przeciw drugiemu odczytaniu. Po przymówieniu się lordów Hastings, Harewood i Barham po części za bilem, a po części przeciw bilowi, zabrał w końcu lord Grey głos, zebrał rozprawy i oświadczył, że niech jakibądź wypadnie los bilu, nie opuści on króla, dopóki mu będzie mógł być pożyteczny. Nastąpiło głosowanie i okazał się widoczny rezultat, większość 41 przeciw bilowi.

Gdy lord kanclerz oznajmił rezultat głosowania, okazały się znaki przyzwolenia lub nieniechęci. Głęboka panowała cichość, i zgromadzenie rozeszło się o kwadrans na 7. rano.

Zaraz po głosowaniu izby wyższéj 23 lordów, pomiędzy tymi hr. Grey, lord Holland i książę Norfolk, podpisali protestacyją przeciw głosowaniu izby.

Francyja.

Oto jest zupełny text przyjętéj od izby deputowanych dyspozycyi, przeznaczonéj do zastąpienia artykułu 23 konstytucyi (o parach): Miano-

wanie członków izby parów zależy od króla, który tylkowych tylko z osób zaszczyconych następującemi godnościami obiérać może: Prezydenta izby deputowanych i innych prawodawczych zgromadzeń; — deputowanych, którzy lub byli członkami trzech prawodawstw, lub sześć lat w urzędowaniu zostawali; — marszałków i admirałów Francyi; — jenerałów lejtnantów i wiceadmirałów siły lądowéj i morskiéj, gdy stopień ten dwa lata piastowali; — ministrów mających wydziały; — posłów po trzechletniém urzędowaniu; ministrów pełnomocnych po sześćletniém urzędowaniu; — radzców stanu po dziesięcioletnéj zwyczajnéj służbie; — prefektów departamentowych i prefektów morskich po dziesięcioletniém urzędowaniu; — gubernatorów osad po pięcioletniém urzędowaniu; — członków jeneralnéj rady wyborczéj po trzech wyborach na prezydentostwo; — burmistrzów miast, mających 30000 lub więcéj ludności, gdy przynajmniéj dwa razy byli członkami rady municypalnéj i dwa roki burmistrzostwo piastowali; — prezydenta izby rachunkowéj i sądu kasacyjnego; — jeneralnych prokuratorów przy obu tych urzędach po pięcioletniém w tym charakterze urzędowaniu; — radzców sądu kasacyjnego i radzców izby obrachunkowéj (Conseillers-maitres) po pięcioletniéj służbie; — pierwszego prezydenta sądów królewskich po pięcioletniéj magistraturze przy tychże sądach; — jeneralnych prokuratorów, przy tychże sądach po dziesięcioletniém urzędowaniu; — prezydentów trybunału handlowego w miastach 30000 dusz mających, gdy cztery razy na tę godność mianowani byli; — członków tytularnych czterech akademij instytutu; — obywateli, którym przez prawo i z powodu wyszczególnionych usług mianowicie nagrodą narodowa zawyrokowaną została; — posiadaczów dóbr, rękodzielni, tudzież szefów domów handlowych i wekslowych, płacących 3000 fr. podatku stałego ze swojéj posiadłości ziemskiéj przez lat trzy, lub za swój osobisty patent przez lat pięć, a to jeżli przez lat sześć byli członkami rady jeneralnéj, albo jakiéj izby handlowéj — Ci obywatele uwolnieni są od przepisanego paragrafami 5, 7, 8, 9, 10, 14, 15, 16 i 17 czasu urzędowania, którzy na godności paragrafami temi objętéj mianowani zostali w roku, nastąpionym po 30. lipca 1830. — Równie aż do 1. stycznia r. 1837 wolne są te osoby od czasu służby żądanéj paragrafami 3, 11, 12, 18 i 21, które obrane zostały na godności wzmiankowane w onych pięciu paragrafach, lub przy tychże zatrzymane były. — Warunki te względem zdolności przypuszczenia na godność parów ustawą zmodyfikowane być mogą. — Rozporządzenia, mocą których parowie mianowani będą, powinny być indywidualne; wspomnieć one mają o usługach i o roszczeniach, na których mianowanie jest oparte. — Na przyszłość żadna płaca, żadna pensyja, żadna dotacyja nie ma być przywiązaną do godności para. — Liczba parów jest nieograniczoną. Godność ich jest dożywotnią, ale nie przechodzi prawem dziedzictwa. — Stopnie swoje zajmują po kolei swojego mianowania.«

Belgijum.

Dostrzegacz austryjacki wyraża: *Moniteur Belge* z d. 21. z. m., który otrzymaliśmy przez nadzwyczajną sposobność, zawiéra dokumenta, udzielone belgijskiéj izbie reprezentantów w dniu poprzedzającym przez ministra spraw zewnętrznych (pana Meulenaere), ściągające się do ostatecznego załatwienia sporów między Holandyją a Belgijum, które konferencyja londyńska w d. 15. wspomnionego miesiąca zadecydowała. Traktat w téj mierze przez konferencyją ułożony składa się z 24 artykułów i został belgijskiemu umocowanemu w Londynie, panu Sylvain van de Weyer doręczony, wraz z następującą notą pięciu wielkich mocarstw europejskich:

»Podpisani pełnomocnicy Austryi, Francyi, Anglii, Prus i Rossyi, rozważywszy dokładnie wszystkie udzielenia, podane sobie przez belgijskiego pełnomocnika o środkach do zawarcia ostatecznego traktatu względem rozdzielenia Belgijum od Holandyi, z żalem nie znajdują w tych udzieleniach żadnego zbliženia się między zdaniami a życzeniami stron interesowanych.

»Wszelako, gdy podpisani nie mogą dłużéj zostawić w niepewności pytań, których niezwłoczne rozwiązanie stało się potrzebą dla Europy, gdy zatém widzą się być zmuszeni rozstrzygnąć te pytania z powodu niebezpieczeństwa, ižby ztąd nie wynikło nieobliczone złe powszechnéj wojny; z resztą gdy dostatecznie są zawiadomieni o wszystkich spornych punktach przez pełnomocnika belgijskiego i pełnomocników niderlandzkich, przeto uczynili zadosyć jednemu tylko z tych obowiązków, które ich dwory mają względem siebie samych, równie, jak względem innych państw, a które zostawiły dotąd niespełnionémi wszystkie doświadczenia załatwienia wprost sporów między Holandyią a Belgijum; tylko najwyższym ustawom europejskich interessów pierwszego rzędu uszanowanie jednali; ulegali potrzebie, która się codziennie konieczniejszą stawała, gdy ustanowili warunki ostatecznéj ugody, któréj Europa, chcąca pokoju i upoważniona trwałość onego wspiérać, nadaremnie onegoż od roku pragnęła, podając do téjže obudwóm stronom projekta, które

na przemianę od iednéj z tych stron były przyjęte a od drugiéy odrzuconę. Podając owe warunki, zawarte w następujących tu dwudziestu cztérech artykułach, była konferencyia londyńska obowiązana, mieć wzgląd jedynie na przepisy słuszności. Szła jedynie za popędem gorących życzeń, jakiemi była ożywiona, aby interesa, z prawami połączyć, i Holandyi jakoteż Belgijum zapewnić wzajemne korzyści, dobre granice, posiadłość terrytoryjalną bez sporu, wzajemną dobroczynną wolność handlu i rozdział długów, które to rozdzielenie zajmując miejsce bezwarunkowéj spółki ciężarów i korzyści, takowe podzieli w przyszłości już nie podług drobnych wyrachowań, doczego nawet nie było materyjałów, już nie według ścisłości konwencyj i traktatów, lecz podług zamiaru, aby ulżyć ciężarów obódwom krajom i onych wesprzéć pomyślność.«

Podpisani wzywając belgijskiego pełnomocnika do podpisania namienionych artykułów, muszą przytém uczynić uwagę:

1) że te artykuły będą miały zupełną moc i ważność uroczystéj konwencyi między belgijskim rządem a pięcio mocarstwami;

2) że pięć mocarstw zaręczają za onych wypełnienie;

3) że przyjęte od stron obudwóch, przeznaczone są, aby słowo w słowo umieszczone były w bezpośrednim traktacie między Belgijum a Holandyją, który oprócz tego będzie jedynie zawierał umowy, ściągające się do pokoju i przyjaźni, jakie między obudwoma krajami i ich władzcami istnieć powinny;

4) że ten traktat, podpisany pod opieką konferencyi londyńskiéj, powinien być oddany pod formalną rękojmią pięciu mocarstw:

5) że artykuły w mowie będące tworzyć powinny całość i nie mogą być rozłączone;

6) że zawierają ostateczne i nieodzowne postanowienie pięciu mocarstw, które za wspólną zgodą postanowiły zniewolić do zupełnego i całkowitego przyjęcia rzeczonych artykułów stronę przeciwną, gdyby je odrzuciła.«

Podpisani korzystają z tego powodu, aby belgijskiego pełnomocnika zapewnili o swojém upoważnieniu.

W Londynie d. 15. października 1831.

Podp. Esterhazy, Wessenberg, Talleyrand, Palmerston, Bülow, Lieven, Matuszewicz.

Tu następują owe 24 artykuły traktatu (które późniéj umieścimy) a do których jeszcze druga nota była dołączona: »Podpisani pełnomocnicy dworu Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi, udzieliwszy do noty z dnia dzisiéjszego, przesłanéj pełnomocnikowi belgijskiemu załączone 24 artykuły i oświadczywszy, że te artykuły obéjmują w sobie ostateczne i nieodmienne postanowienie konferencyi londyńskiéj, mają jeszcze jeden obowiązek względem pełnomocnika, i takowego dopełnią z otwartością, któréj powody zapewne należycie zostaną ocenione.«

Gdy pięć dworów zastrzegają sobie zadanie, i przyjmują na siebie obowiązek zniewolić Holandyją do przystania na artykuły w mowie będące, gdyby je nawet z początku odrzuciła; gdy nadto dopełnienie takowych zaręczają i są przekonane, iż te artykuły, oparte na niezaprzeczonych zasadach słuszności, nastręczają dla Belgiium wszystkie korzysci, do których słusznie może mieć prawo, przeto nie mogły inaczéj, jak niniejszém oświadczyć, że postanowiły mocno sprzeciwiać się wszelkiémi w ich mocy będącémi środkami odnowieniu się boju, który dzisiaj stał się bez celu, dla obu krajów byłby źrzódłem wielkiego nieszczęścia, i zagroziłby Europie powszechną wojną, któréj zapobiedz pierwszą jest powinnością pięciu mocarstw. Atoli, im bardziéy to postanowienie zdoła uspokoić Belgijum względem jego przyszłości i okoliczności, jakie teraz w tym kraju mocną sprawiawią obawę, przeto postanowienie to silniéj musi pięć dworów upoważniać do użycia wszelkich w ich mocy będących środków, dla pozyskania przyzwolenia Belgijum na powyższe artykuły, gdyby takowe w brew wszelkiemu oczekiwaniu miało odrzucić. — Podpisani korzystają z tego powodu zapewnić belgijskiego pełnomocnika o swojém upoważeniu.«

W Londynie d. 15 października 1831.

Podp. Esterhazy, Wessenberg, Talleyrand, Palmerston, Bülow, Lieven, Matuszewicz.

Odpowiedź belgijskiego pełnomocnika na powyższe noty:

»Podpisany pełnomocnik króla Belgijum pośpiesza z oświadczeniem, iż od pełnomocników Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi otrzymał 1) ustanowionych przez konferencyją londyńską 24 artykułów jako zasady do traktatu, rozłączającego Holandyją od Belgijum; 2) dwie noty załączone do tych artykułów, w których konferencyja, wyłożywszy swoje powody, zamiary i zasady wzywa podpisanego, aby wręczony sobie projekt ostatecznego traktatu podpisał. Jakkolwiek życzeniem jest podpisanego, iżby ujrzał jak najprędzéj spełnione zamiary pełnomocników pięciu dworów względem utrzymania powszechnego pokoju, wszelako jest jego obowiązkiem oświadczyć, iż te 24 artykuły w mowie będące zanadto oddalają się od instrukcyj, które od rządu swojego odebrał, i od punktów przedugodnych, które tym instrukcyjom służyły za zasadę, żeby podpisany owe 24 artykułów mógł podpisać. W skutek tego ma zaszczyt uwiadomić peł-

mocników, że bez zwłoki owe 24 artykuły i obydwie noty prześlę królowi Belgów i oczekiwać będzie jego w téj mierze postanowienia.

Podpisany uprasza pełnomocników przyjąć łaskawie zapewnienia swojego ku nim uszanowania.

W Londynie d. 15. października 1831.

Podp. Sylvein van de Weyer.

Holandyja.

W d. 17. października otworzone zostało nowe posiedzenie stanów jeneralnych. O godz. 1. huk dział zapowiedział przybycie króla, który przybywszy do sali posiedzeń miał następującą mowę od tronu:

Szlachetni panowie. Trudne stosunki, w których się kraj przeszło od roku znajduje, przedłużyły wasze przeszłe posiedzenie aż do teraźniejszego, które dzisiaj otwieram. — W ciągu tego czasu byliście zawiadomieni o zdarzeniach i o układach, do których dało powód zbrojne odpadnienie Belgijum. Przekonacie się, szlachetni panowie, że daremne były najgorliwsze starania rządu pod tenczas, aby pod korzystnemi warunkami położyć koniec smutnéj konieczności, w jakiéj znajdowały się wierne Niderlandy, aby rozwinąć nadzwyczajne siły. — Tym czasem przy ofiarach, do których ten stan rzeczy był powodem, okazał naród dzielność, która mu pocieszające otwiera widoki. Dał ón Europie świetne dowody swojéj niezmiennéj przychylności do religijnych zasad i do towarzyskiego porządku. Okazuje mocno postanowienie swoje, utrzymać się w tém stanowisku, a to postanowienie musi korzystnie działać na poważanie innych mocarstw i na rozstrzygnienie jego przyszłego losu. Ochotnicy, straże przy szpichlerzach i milicyje współubiegały się w męztwie i wytrwałości z wojskiem lądowem i morskiém. Przejęci zapałem, który wszystkich moich poddanych ożywia, zdołali nie tylko obronić ziemię ojczystą, ale nawet na nieprzyjaciela, którego ludność prawie dwa razy jest taka, jak nasza, uderzyć w własnym jego kraju, pokonać go, odeprzeć aż do środka iego kraju, niezostawiając mu innego ocalenia jak w pomocy wójsk obcych. Wszystkie dowody wierności i męztwa obrońców ojczyzny i wszystkie ich bohaterskie i świetne czyny jeszcze są świeżo w pamięci mojéj. Wdzięczna potomność zachowa ich pamiątkę. Dla tegoto nie było nawet potrzeby zwołać pospolite ruszenie, które od czasu otworzenia waszego przeszłorocznego posiedzenia było nakazane. Ludzie ci będą teraz tylko pełnić służbę miejscową, jak takową wykonywali już w wielu miastach, wspólnie z ochotnikami klass wszystkich, którzy się chętnie do tego stawili. Tymczasem niczego się niezaniedbuje dla uzyskania chwalebnego pokoju, atoli zostańmy gotowi do nowéj wojny, gdyby się nie spełniły nadzieje szybkich i sprawiedliwych układów. W tym celu nastąpił nadzwyczajny nabór milicyj narodowych, pierwsze powstanie należących do tego rocznego naboru ludzi spiechlerzowych jest już ruchome, podczas gdy uczniowie uniwersytetów i ateneów, którzy z zapałem jęli za broń, a teraz znowu wrócili do nauk, gotowi są wziąć za oręż gdyby tego honor i obrona ojczyzny wymagała. Sród złego, ojczyznę zasmucającego, któremu nie jesteśmy winni, trwają przyjacielskie stosunki z obcemi mocarstwy i nowe zastały zawiązane. Trudności, jakie się przez lat kilka stawiały urządzeniu żeglugi na Renie, usunione zostały ugodą z państwami nadbrzeżnemi a ta ugoda nabyła mocy obowiązującéj. Przyjemną jest dla mnie rzeczą donieść wam, szlachetni panowie, że rolnictwo w ogólności okazuje tego roku pocieszające rezultaty, jakich od kilku lat nie było. Zniwa przewyższyły oczekiwania. Inne państwa dotyka choroba, która swoje spustoszenia szerzy. Niderlandy, dzięki opatrzności dotąd były od niej ochronione. Z końcem r. z. przedsięwzięto potrzebne środki, aby się przez okręty nie wkradła. Za pomocą lekarzy dochodzą środków i przygotowują najstosowniejsze sposoby, by tę zarazę oddalić lub jéj działalność zmniejszyć, gdyby się do nas wdarła. Handel, żegluga i wszystkie gałęzie istnienia ludu, które się z niemi łączą, ucierpiały wszędzie, a z tąd i w tém państwie przez zatamowanie komunikacyi, przez niepewność, jaką wydały polityczne zmiany i przez inne okoliczności. Ten nadrost nieszczęścia, chociaż godzien pożałowania, jest jednakże przemijający i nie będzie miał na nasze stosunki trwałego wpływu.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Doniesienie

od c. k. galic. prowinc. komissyi zdrowia:

Wezwanie JO. książęcia tych Królestw Gubernatora, pod d. 15. sierpnia r. b. uczynione, wydało obfite plony, jak się to po wspaniałomyślności i dobroczynności mieszkańców Lwowa spodziewać inaczéj nie należało.

Przez dobroczynne dary, dla wsparcia rodzin z powodu cholery podupadłych i innych do zarobku nie zdolnych mieszkańców wpłynęła do końca września r. b. dość znamienita ilość 1012 ZłR. 8 kr. mon. kon., która całkiem w myśl dobroczynnego przeznaczenia swojego użytą zostaje.

Niechże za to publiczna podzięka towarzyszy wdzięczności udarzonego ubóstwa.

We Lwowie dnia 22. października 1831. (3)